POSŁANIEC

MESSENGER
POLSKO-KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 74 13th Ave.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. II. Newark, N. J. Sunday — Niedziela October 19th 1924. No. 42

OD REDAKCJI

W dniu 21szym Października, Posła niec kończy jeden rok służby Ludowi Polskiemu.

Jako posłańcowi przystoi spełniał swe posłannictwo sumiennie i akuratnie.

Jako Posłaniec, był witany przez jednych bardzo grzecznie a przez drugich — ordynarnie.

Myśl wolna w Warszawie, grono myślicieli w Polsce, a między niemi panowie: A. Woyde, M. Lubecki, St. Bogdanowicz, Kiełpiński i wielu innych — w Warszawie, nadesali posłańcowi upominki w postaci listów kondolencjinych. Siew Wolności w Wilnie, z swym czcigodnym Wydawcą i Redaktorem na czele, p. Bocheńskim, nadesłał Posłańcowi upominek — list kondolencjiny z zachętą do dalszej pracy.

Czytelnicy z Detroit, Mich. Millers Falls, Mass. Bethlehem, Pa. Norwich Conn. życzą Posłańcowi wszystkiego najlepszego. Uznanie pracy Posłańca, jest zachętą do dalszej pracy na rok następny.

W roku przyszłym, chcielibyśmy widzieć Posłańca w każdym polskim domu; chcielibyśmy też powiększyć pismo nasze; urozmaicić treścią nową — chcielibyśmy zadowolić wszystkich pragnących wiedzy czystej i zdrowej.

Dotychczas Posłaniec zmagał się z wielkim przeciwnikiem to z bojkotem tych. którzy wiedzy nie lubią z jednej strony — z drugiej zaś strony, to z brakiem funduszów, na opłacanie kosztów druku, przesyłki, niemówiąc już nic o wynadgrodzeniu za pracę ciężką i mozolną.

Wierzymy mocno, że przyjaciele czystej wiedzy, swobody duchowej odczują potrzebę Posłańca i zechcą go uznać za swojego przyjaciela i jako przyjacielowi dopomogą do pełnienia służby swojej sumiennie i akuratnie z całą dokładnością.

Jak każda rzecz, tak i Posłaniec potrzebuje zasiłku. Zasiłek Posłańca zależy od tych którym służy. Dla tego prosimy Szanownych czytelników o rozszerzenie pisma przez zjednywanie czytelników płatnych; przez zasilanie płatnymi ogłoszeniami; przez uregulowanie prenumeraty zaległej za rok ubiegły; przez opłacenie prenumeraty na rok następny i przez dobrowolne ofiary na cel Oświaty i Kultury jaką szerzy Posłaniec.

Wszystkim, którzy przyczynili się finansowo do egzystencji Posłańca, a szczególnie panom kupcom i przemysłowcom, ogłaszającym się w Posłańcu — serdeczne podziękowanie.

Cześć!

Ks. Józef Zielonko, Wydawca i Redaktor Posłańca.

TEZY DOGMATYCZNE POLSKIEGO KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

1. Wierzymy, iż Bóg - Stwórca Wszechmocny jeden jest, który jest — bytem doskonałym i bezwzględnym, od którego wszystko pochodzi, podczas gdy świat i co na nim jest, istnieje względnie. Świat jest, jakoby nie był w porównaniu od istności Boga, będąc słowem pochodnem od Słowa niepochodnego.

2. Wierzymy iż to, co było niegdyś, w zaraniu świata naszego teraz jest, a co będzie już było, albowiem Bóg odnawia to, co przeminęło. Wierzymy przeto ży i my żyliśmy już niegdyś w starym świecie i nieraz jeszcze żyć będziemy w przyszłych światach, a warunki życia naszego obecnie są zapłatą względnie karą za życie nasze poprzednie. I warunki życia przyszłego mieć będziemy takie, na jakie sobie w tem życiu zasłużymy, a zwłaszcza zależeć będzie od tego, jakie stanowisko zajmiemy wobec prawdy Bożej, głoszonej nam przez Polsko-Katolicki Kościół Narodowy.

3. Wierzymy, że w odstępach wieków przez Boga określonych, przy końcu starego, a w zaraniu nowego świata posyła Bóg na świat Anioła swego, który przyjmuje sobie do pomocy nowego Szymona Syrenejczyka, nowego Piotra Szymona syna Jana, któryby dał świadectwo Bogu, i pomagał Chrystusowi w dźwiganiu krzyża. A czyni to Bóg nie dla zasług naszych, lecz z łaski i miłości ku nam, albowiem bez Jego pomocy i pośrednictwa nie moglibyśmy się zbawić, ani Boga-Ojca naszego poznać.

4. Wierzymy, iż obecnie żyjemy w przededniu niejako Sądu Bożego nad światem i na świtaniu Dnia Pańskiego czyli Królestwa Bożego na ziemi, które za naszej pamięci i w naszych czasach urzeczywistnione będzie, dowodem czego jest objawienie nam przez Polsko-Katolicki Kościół Narodowy Prawdy Bożej, która dotychczas była przed światem zakryta w tajemnicach i symbolach różnych wiar. A tego rodzaju objawienie czyli poznanie daje Bóg wybranym swoim przez sługę swego — kapłana Kościoła starego tylko przy końcu starego świata, a w zaraniu nowego. Słowem, przez Polsko-Katolicki Kościół Narodowy dokonywuje się tajemnica pierwszego zmartwychwstania, tak zwanego duchowego, które polega na wyzbyciu się błędów starego świata i poznaniu Prawdy.

5. Wierzymy, iż on Anioł Pański, Duch Boży, odwaliwszy kamień grobowy i odłożywszy osobno prześcieradła t. j. symbole, w które owinięte było ciało Chrystusowe, ciało Mojżeszowe to jest Prawda Boża, teraz żywy znajduje się w nowym grobie Nikodema i Józefa z Arymatei którym to grobem nowym jest nowopowstały Polsko Katolicki Kościół Narodowy. Albowiem ten tylko Kościół posiada Słowo Boże żywe t. j. prawdziwe.

6. Wierzymy w nowe przyjście Pocieszyciela, Ducha Prawdy, z siedmiorakimi darami, który sprawi, że na gruzach starego świata, hołdującego bałwochwalstwu, wielobóstwu, wielokościelnictwu powstanie kościół prawdziwie Boży: jeden, święty, nieomylny, powszechny, którego zapowiedzią jest Polsko-Katolicki Kościół Narodowy.

7. Wierzymy w tryumf prawdy nad błędem, Chrystusa nad szatanem, dobra nad złem, Królestwa Bożego nad królestwami świata tego.

8. Wierzymy, iż do szczepu słowiańskiego, a w nim do narodu polskiego, są przywiązane obietnice Boże i że naród polski przez swój kościół jest od Boga wybrany na piastuna idei Królestwa Bożego na ziemi. On jest tym narodem, do którego wodstepach wie

ków, przy końcu każdego ze starych światów, a na początku nowego świata, posyła Bóg Anioła swego ze słowem żywem, to jest daje ducha swego, obierając sobie za narzędzia swoich planów i zamiarów synów polskiej ziemi polskiego narodu.

9. Wierzymy, iż obrzędy kościelne i pisma święte wszelkich wiar t. zw. ortodoksyjnych zawierają w sobie jedną i tę samą prawdę, ukrytą tylko pod różnymi symbolami, figurami, przenośniami i przez to martwą dla nas dotychczas. Obecnie dopiero w części została nam odkryta przez Polsko-Katolicki Kościół Narodowy. Kanon przeto ksiąg świętych kościoła rzymskiego oraz jego liturgiję i symbol wiary przyjmujemy — tylko w znaczeniu duchowem, prorockiem, symbolicznem.

D. C. N.

WSZECHMOCNY PANIE

Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże.
Któż się Twym sprawom wydziwować może?
Któż rozumowi, którym niemierzony
Świat ten stworzony.

Gdziekolwiek słońce, śle promienie swoje,
Wszędy jest głośne, święte Imie Twoje.
Ogarnąć Niebo, sławy Twej niemoże
O wielki Boże.

Źli niechaj Ciebie, jak chcą uważają.
Usta niemowląt Ciebie wysławiają
Ku większej hańbie, I ku potępieniu
Złemu plemieniu.

Twojem jest dziełem — Niebo i świat cały,
A gwiazd gromady, pełne są Twej chwały,
Ty co raz nowem światłem zdobisz wdzięczne
Koło miesięczne.

A człowiek czem jest, że Ty niestworzony
Twórca wszystkiego i Pan niezmierzony
Raczysz nań wspomnieć? Skąd to syn człowieczy
Godzien Twej pieczy.

Tyś go nad ziemskie raczył wnieść istoty,
Piękne umysłu dając mu przymioty.
Tyś go uczynił panem nad wszystkiemi
Twory swojemi.

Dałeś zwierzęta w jego moc rozliczne,
Pola i lasy, płody ziemi liczne,
On na powietrzu ptactwem, pod wodami
Władnie rybami.

Jan Kochanowski.

O RÓŻNYCH RELIGIACH I SEKTACH

Ponieważ reforma Jozyasza nie została zrealizowana, przeto i katastrofa tego króla niemiała dla niego znaczenia. Owszem dla niego był to dowód, że Jehowa żąda przemiany szczerej i głębokiej, a pozory mu wystarczają. Słowa jego potwierdził upadek Niniwy przez Nabopalassara i zwycięstwo pod Karkhemisz Nebukedrezara nad Egipcyanami 604. Nowe narzędzie Boga byli to właściwie Babilończycy nie zaś Scytowie: ale sąd boqy się zaczynał.

U Jezajasza na pierwszym planie stoi Syon; u Jeremiasza — konieczność sądu, a ta konieczność jest, w niezgodzie z nietykalnością Syonu. Świątynia musi runąć, głównie zaś dla tego, że od czasów reformy stala się objektem zaufania bez podstawy moralnej. Jeremiasz stał w opozycji przeciw całemu narodowi. Ale wystąpili przeciw niemu kapłani i prorocy pod wodzą Hananiasza, który szedł po linji wróżb Jezajaszowych, a którzy łączyli w jedno religję i narodowość i wierzyli w świętość Jeruzalemu. Zelatorzy owi, mimo wszystko wierzyli, że Jahwe działać dla nich będzie.

Jeremiasz inaczej rzecz uważa. Dla

POSŁANIEC

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym.

Urzędowy organ Polsko-Katolickiego Kościoła.

Pół urzędowy organ Kościoła Narodowego powszechnego.

Zarząd główny: 7321 Prairie Ave., Detroit, Mich.

niego patryotyzm jest niczem, religja wszystkiem. Jak Jezajasz głosi on całkowite oddanie się Bogu, ale wychodząc z pojęcia o sprawiedliwoci Boga oczekuje, że Bóg sądzić będzie wszystkie narody, a zarazem Izraela. Jahwe nakazał Chaldejczykom, aby sąd uczynili. Wszelki opór jest bezowocny; jedyna rzecz poddać się cudzoziemcom, uważając to jarzmo za karę bożą. Czem była dla Jezajasza wiara bezwzględną — ufność — tem dla Jeremiasza poddanie sądowi bożemu, choćby kosztem niezależności narodowej. Walczyć wbrew woli Boga dla jej ocalenia było iść na śmierć. W ten sposób Jeremiasz pozornie był antynarodowy.

Ale sama osoba Jeremiasza ma większe znaczenie niż jego nauka. Pomimo wiekuisty lament, na dnie jego duszy tkwi najwyższy spokój: on wie, że choćby naród ówczesny zginął, religja nie umrze i będzie trwała. Ale ten spokój nie wyklucza straszliwej męczącej walki wewnętrznej. Choć Jeremiasz kochał niezmiernie swój naród — to jednak wyklinano go wszędzie, nazywano bluźniercą niedowiarkiem wrogiem ludu i zdrajcą. Był przytem w ciągłej niezgodzie sam z sobą: nienawidził swe powołanie prorockie, a zarazem było ono jego rozkoszą. Mówi o konieczności nawrócenia, a nie wierzy w jego możliwość. Pragnie ocalić żywot narodu, a na ustach ma ciągle jego śmierć.

Z BIURA GŁÓWNEGO ZARZĄDU KOŚCIOŁA NARODOWEGO POWSZECHNEGO.

7321 Prairie Ave., Detroit, Mich.

OŚWIADCZENIE, WOBEC ZBIEGU RZECZY.

Mocą uchwały Głównego Zarządu Kościoła Powszechnego, z dnia 6-go maja 1924, w Detroit, Mich., został powołany do bytu Kościół Polski Narodowy, jako gałąź Pościoła Powszechnego.

Fakt powyższy został publicznie ogłoszony dnia 18-go maja, 1924, drogą urzędowego komunikatu, rozesłanego do członków i środowisk urzędowych Kościoła Powszechnego, a następnie drogą dalszych publicznych komunikatów, przesłanych na ręce ks. Józefa Zielonki — biskupa Kościoła Polskiego Katolickiego, w Newark, N. J., oraz do innych.

Po publicznem ogłoszeniu zasad Kościoła Narodowego w Kościele Powszechnym i po zatwierdzeniu ogólnej wspólnej nazwy Kościoła Narodowego Powszechnego, do Głównego Zarządu Kościoła Narodowego Powszechnego doszła wiadomość w sierpniu, 1924, iż prawie równocześnie, gdyż od czerwca, 1924, zaczynał samodzielnie istnienie Polski Katolicki Kościół Narodowy w Polsce, w Dąbrowie Górniczej, pod kierownictwem księdza Andrzeja Huszny.

Z otrzymanych wiadomości wstępnych i druków okazuje się, ku niemałemu zdziwieniu i zadowoleniu, iż obydwa Kościoły, to znaczy Narodowy Powszechny w Ameryce i Narodowy Katolicki w Polsce, są bardzo do siebie podobne w zasadach i w szczegółach.

Wobec powyższych faktów i wobec takiego nieprzewidzianego zbiegu rzeczy oświadczamy, iż, o ile to nas dotyczy, jesteśmy chętni nawiązać bratnią współpracę z Kościołem Katolickim

Narodowym ks. Andrzeja Huszny w Polsce i tak się urządzić, aby rażące podobieństwo nigdy nie było powodem do szkodliwej rywalizacji ale raczej o kazją do ścisłej i solidarnej współpracy.

Z bratniem pozdrowieniem
Za Zarząd Główny Kościoła Narodowego Powszechnego:
Ks. Fr. J. Mazur, przewodniczący Abp. K. N. P.
Ks. Fr. Wondolkowski, sekr. generalny.
Detroit, Mich., 1-go października, 1924.

MISJE DAWNIEJ A TERAZ.

W Detroit, Mich. ks. Żmijewski, znany z awantur w Wyandotte, człowiek nienasycony, żądny władzy i pieniędzy poza tem gbur, nieuk, bez taktu, serca i sumienia, pomiatający wszystkiem, co religijne i narodowe, sprawił że połowa ludu jest niezadowolona z jego despotycznych rządów i myśli o pozbyciu się go jak najprędzej z pośród siebie.

W Landsford, Pa. ks. Sulek podczas posiedzenia Towarzyszystwa św. Piotra i Pawła, zaczął bić Andrzeja Michalika. Gdy ten bronił się i gdy inni nadbiegli i bójce koniec położyli — proboszcz wyjął z kieszeni rewolwer i pokazując go wszystkim na ulicy zawołał: "Tu mam rewolwer i zabiję go jak psa"! — Miał on na myśli Michalika. I oto się nazywa sługa Chrystusa polski "kapłan" który grozi zabijaniem ludzi, jak psów...

W Amsterdam, N. Y. parafianie oskarżyli swego proboszcza, ks. Letanche przed arcybiskupem Farley, że z jego przyczyny stracili w banku Borysa czterdzieści tysięcy dolarów, z którym to Borysem ks. Letanche był w spółce i razem dopuścili się malwersacji...

W stamford, Conn. osadzono za kratkami więziennemi ks. Krużyńskiego, ponieważ roztrwonił u niego złożone depozyta biednych swoich parafian, razem około 25 tysięcy dolarów.

Księża polscy w dyecezji Newark tak się trzymają za ręce, że pomimo wielkiego braku dostatecznej obsługi wiernych, przez księży polskich, z których większość niepolskiego pochodzenia jak np. Knappek, Szpilman, nie dopuszczają zupełnie obcych zgłaszających się pracowników do winnicy pańskiej a wierni muszą duchowo cierpieć. Ksiądz Kwiatkowski, głowa trus tu księży, wprost żąda 5 tysięcy łapówki od kandydata za otrzymanie probostwa.. Wtedy naturalnie dzieli się tem z wikarym generalnym.. Czy biskup dostaje co z tego, o tem nie przekonaliśmy się. Właśnie w tej dyecezji popełniono morderstwo na ks. Ansionie. Tajemnica zbrodni do dziś nie wykryta, a ta daje dużo do myślenia... żaden inny ksiądz bez wkupienia się do unji "jobu" tam nie dostanie.

Na dowód powyższego twierdzenia przytaczamy list ks. Wojtysia, kiedy po rezygnacji z parafji litewskiej w Bridgeport, Conn. Przebywał on bez miejsca u ks. L. Bujnowskiego w New

Britain, Conn., czekając Boskiego zmiłowania, udał się do Jersey City, N. J. do księdza Kwiatkowskiego o pośrednictwo w dostaniu parafji z intencją zapłacenia grubej łapówki — ja miałem dostarczyć pieniądze na "mortgage". Ks. B. Kwiatkowski do tego stopnia był... że o świecie nie wiedział, a konsekwentnie nie był w stanie przeprowadzić duchownego handlu względem sprzedania parafji.

List brzmi następująco: —

New Britain, Conn. dnia 15 lipca 1910.

Kochany Księże!

Byłem u owego pijaka, ale był spity jak bela. Niepodobna było z nim mówić, więc cel podróży bez skutku. Siedzę u księdza w New Britain, wyczekując czegoś od biskupa z Hartford.

Ze szczerem uszanowaniem

Ksiądz Ludwik.

Lecz nietylko na amerykańskiej glebie wyrastają tak piękne kwiatuszki, które wydzielają z siebie tak miłą woń — i nietylko pomiędzy księżmi polskiego pochodzenia — ale na całem rzymsko-katolickim polu rosną i pięknie się rozwijają owe cudowne kwiatuszki. Niektóre tylko z nich przytaczam za ten sam przeciąg czasu, a mianowicie:

Rzymsko-katolicka parafia w Budapeszcie podzieloną jest na dziewięć okręgów, z których każdy stanowi osobne probostwo. Są to istne kopalnie złota. Roczny dochód najskromniejszego probostwa przynosi 20 tysięcy koron, proboszczowiew lepszych okręgach posiadają około 50 tysięcy rocznego dochodu. Ale tą drobną kwotą nie każdy duszpasterz się zadawalnia i zdoła opędzić swoje wydatki. Kto zajmuje tak wybitne stanowisko, jak proboszcz budapeszteński, ten wiele winien samemu sobie i innym. Brać on musi udział żywy w życiu towarzyskiem, a wieczory kasynowe i zielony stolik taką pochłaniają moc pieniędzy,

że najbogatszy nawet proboszcz nie potrafi związać końców swej sakwy. To też nie trudno uledz pokusie i dopuścić się drobnej nieprawidłowości.

Po śmierci proboszcza Beli Tathfalussy'ego odkryto w powierzonych jego opiece funduszach kościelnych brak 15 tysięcy koron. Skonstatowano, że drugi proboszcz Kolohian Roztohazy, skradł polisę ubezpieczeniową na kilka tysięcy koron. Również pięknie się popisał biskup Bela Maurycy Konovics, który miał dochodu rocznie 40 tysięcy koron. Kapłan ten zdefraudował wcale pokaźną sumę. Przyjaciele jego sprawę zatuszowali i drogą składek załatali dziurę w funduszu religijnym. Zachęcony tem biskup defraudował dalej z całą swobodą i dopiero, gdy zmarł i poszedł do nieba, wykryto ponownie brak 14 tysięcy koron...

W Nancy ks. Claude zastrzelił robotnika Schoumacher a ks. Lacour strzelał z okna swego mieszkania do przechodzących robotników. Obu wojowniczych księżulków zamknięto natychmiast.

W Leoben skazano ks. Glatz na trzy miesiące więzienia za namówienie do fałszywej przysięgi Agnieszki Todt..

W St. Louis, Mo., unieważniony został ślub kościelny, ponieważ był wzięty w parafji, do której młodzi nie należeli, zaś właściwy proboszcz obojga młodych za ów ślub nie miał zapłacone i dla tego wniósł skargę do biskupa ten zaś ogłosił ślub za nieważny.

WTurynie trybunał skazał ks. Piotra Lavatelli, starca 75-letniego na dziewięć miesięcy więzienia, rok utraty czci i dwa tysiące lirów za krzywoprzysięstwo, brudną lichwę i niemoralne życie.

W miejscowości lombardzkiej Lecco aresztowano Kapucyna, ponieważ skradł pewnemu piekarzowi 455 lirów z portmonetki.

D. C. N.

W SOBOTĘ, DNIA 25-go PAŹDZIERNIKA 1924 R.

Tow. Pań Im. M. Konopnickiej urządza Zabawę połączoną z tańcami, w sali ob. Rusiniak (dawniej Sołka) na który wszystkich zaprasza

KOMITET.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Wstęp od osoby 25 centów